

POSTANOWIENIE

Dnia 28 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z powództwa A. Spółki z o.o. w likwidacji z siedzibą w K. przeciwko D. N.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 28 lipca 2016 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w Ł.
z dnia 23 kwietnia 2015 r., sygn. akt VII Pa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Z. , wyrokiem z 11 grudnia 2014 r., zasądził od pozwanej D. N. na rzecz strony powodowej A. Spółki z o.o. w likwidacji w K. kwotę 34.378 zł netto z ustawowymi odsetkami od 10 listopada 2010 r. do dnia zapłaty, w pozostałej części oddalił powództwo oraz zasądził od pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 4.135 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że pozwana D. N. zawarła 1 lutego 1999 r. ze stroną powodową, występującą wówczas pod firmą A. Spółka z o.o. w O., umowę o pracę na czas określony do 30 lipca 1999 r. na stanowisku montażystki w pełnym wymiarze czasu pracy. 2 sierpnia 1999 r. strony zawarły umowę o pracę na czas nieokreślony na tym samym stanowisku w pełnym wymiarze czasu pracy. Nawiązany w ten sposób stosunek pracy ustał 31 października 2003 r. w wyniku wypowiedzenia dokonanego przez stronę powodową. 4 stycznia 2005 r. strony

zawarli kolejną umowę o pracę. Umowa została zawarta na czas określony do 31 grudnia 2009 r. na stanowisku pracownika gospodarczego w pełnym wymiarze czasu pracy za wynagrodzeniem 1.190 zł brutto. Strony przewidziały możliwość wcześniejszego rozwiązania umowy za wypowiedzeniem. Łączący strony stosunek pracy uległ rozwiązaniu za wypowiedzeniem dokonany przez stronę powodową z dniem 14 czerwca 2008 r.

W okresie zatrudnienia pozwanej w latach 2005-2008 dyrektorem zarządzającym powodowej spółki był syn pozwanej, S. N.. To on zawarł z pozwaną umowę o pracę. Oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę zostało pozwanej złożone przez występującą w imieniu strony powodowej A. S.. S. N. w spornym okresie mieszkał z pozwaną w jednym budynku, choć w oddzielnych mieszkaniach.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że spółka P. otrzymała od norweskiej spółki A. zlecenie na przeprowadzenie audytu w spółce zależnej A.. Przedmiotem audytu były m.in. kwestie związane z zatrudnieniem pozwanej. Podczas badania audytorzy ustalili, że pozwana od 2005 r. nie świadczyła pracy na rzecz strony powodowej i nie była widziana w jej biurze w O.. Oświadczenie takie złożyła audytorom A. S.. Wprost powiedziała, że zatrudnienie pozwanej było fikcyjne. W ostatnim raporcie, który został przekazany do A., zawarto informację, że D. N. była zatrudniona fikcyjnie. Raport ten został przekazany w sierpniu lub wrześniu 2008 r.

Przed Sądem Rejonowym w Z. toczyła się pod sygn. akt IV P (...) sprawa z powództwa S. N. przeciwko A. Spółce z o.o. w O. o przywrócenie do pracy. Wyrokiem z 27 kwietnia 2011 r. Sąd oddalił powództwo S. N.. W trakcie procesu ustalono, że pozwana nigdy w latach 2005-2008 nie świadczyła pracy na rzecz strony powodowej. Apelacja S. N. od powyższego wyroku została oddalona przez Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 14 lutego 2012 r., VII Pa (...).

W rozstrzyganej sprawie, Sąd pierwszej instancji oddalił wnioski pozwanej o dopuszczenie dowodu z zeznań A. F. i L. M. oraz o zobowiązanie powodowej Spółki do złożenia sprawozdań z działań zarządu, sprawozdań finansowych i audytów przeprowadzonych w latach 2005-2008. Okoliczności dotyczące osobistej znajomości A. F. z pozwaną i utrzymywania kontaktów nie tylko zawodowych, nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu. Okoliczności dotyczące wiedzy członków zarządu spółki co do zatrudnienia pozwanej, sporządzania

comiesięcznych raportów uwzględniających koszty wynagrodzenia pozwanej i zatwierdzania przelewów z tytułu jej wynagrodzenia zostały wyjaśnione za pomocą innych dowodów przeprowadzonych w sprawie, w szczególności zeznań A. S.

Sąd pierwszej instancji, na podstawie zeznań świadków złożonych w niniejszej sprawie, przyjął, że pozwana w latach 2005-2008 nigdy nie świadczyła pracy na rzecz powodowej spółki. Skoro tak, to nie przysługiwało jej wynagrodzenie za pracę. W ocenie Sądu Rejonowego dyrektor zarządzający S. N. - syn pozwanej musiał z pełną świadomością uczestniczyć w tym procederze. Gdyby bowiem chciał, to mógł bez problemu wyegzekwować od pozwanej obowiązek świadczenia pracy, mieszkał z nią w jednym domu. Zatem Sąd Rejonowy uznał, że zarówno pozwana, jak i S. N. z pełną premedytacją i umyślnie zawarli umowę o pracę, której postanowień dotyczących świadczenia pracy nie mieli zamiaru wykonywać. Skoro pozwana D. N. nie była pracownikiem strony powodowej, to po stronie spółki A. brak było podstaw do wypłacania jej jakichkolwiek kwot z tytułu wynagrodzenia za pracę, gdyż pracy tej faktycznie nie świadczyła. Pobierając kwotę 34.378 zł z tytułu rzekomego świadczenia pracy, D.N. wyrządziła powodowej spółce szkodę. Powinna ją zatem naprawić.

Sąd pierwszej instancji odniósł się także do podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia, stwierdzając, że zarzut ten nie jest zasadny. Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu cywilnego, w tym art. 442¹ § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Z zeznań P. W. wynika, że powodowa spółka dowiedziała się o szkodzie w sierpniu lub wrześniu 2008 r. W dniu 28 października 2009 r., kiedy to strona powodowa złożyła wezwanie do próby ugodowej, roszczenie nie było jeszcze przedawnione. Zawezwanie do próby ugodowej przerwało zaś bieg przedawnienia.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła pozwana, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła: naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP przez naruszenie prawa pozwanej do sprawiedliwego i rzetelnego procesu sądowego i rozpoznanie sprawy przez sędziego, który wcześniej orzekał w sprawie

IV P (...), w której zostało przyjęte, że zatrudnienie pozwanej było fikcyjne; naruszenie art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 k.p.c. przez uznanie, że nie mają znaczenia w sprawie dowody z zeznań członków zarządu powodowej spółki, a także dowody z audytów dokonanych u powódki przez P. w latach 2005-2008, i uznanie, że zmierzają one do przedłużenia postępowania oraz w konsekwencji ich oddalenie; naruszenie art. 232 k.p.c. w związku z art. 217 k.p.c. polegające na obejściu przepisów o obowiązku pominięcia dowodów spóźnionych i oddaleniu wniosku strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka P. W. , z jednoczesnym dopuszczeniem tego dowodu z urzędu; a także naruszenie prawa materialnego, tj. art. 415 k.c., art. 291 § 3 k.p. w związku z art. 442¹ § 1 k.c. oraz art. 83 k.c. w związku z art. 300 k.p.

Pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istotny sprawy przez oddalenie powództwa w całości oraz o przeprowadzenie dowodów wnioskowanych w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 23 kwietnia 2015 r., oddalił apelację pozwanej.

Sąd drugiej instancji uznał za niezasadny zarzut naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Podkreślił, że jednym ze sposobów realizacji prawa do rozpoznania sprawy przez bezstronny sąd jest instytucja wyłączenia sędziego. W rozpoznawanej sprawie pozwana skorzystała z tej instytucji i złożyła wniosek o wyłączenie sędziego, powołując się na to, że sędzia orzekał w sprawie IV P (...), w której przyjęto, iż zatrudnienie pozwanej miało charakter fikcyjny. Ten wniosek został rozpatrzony negatywnie. Również Sąd Okręgowy nie dopatrył się przesłanek uzasadniających wyłączenie sędziego i oddalił zażalenie pozwanej. W apelacji pozwana, podnosząc powyższą okoliczność, twierdziła, że o braku bezstronności sędziego ma świadczyć nieprzeprowadzenie dowodów wnioskowanych przez pozwaną i w jej ocenie istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W ocenie Sądu odwoławczego, zarzuty apelacji kwestionujące ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd pierwszej instancji mogą być przedmiotem środków odwoławczych. Ich zasadność nie jest jednak równoznaczna z

naruszeniem prawa do bezstronnego sądu. Sąd Okręgowy w pełni zaaprobował argumentację Sądu pierwszej instancji, jaka legła u podstaw oddalenia wniosku o przesłuchanie członków zarządu powodowej spółki w latach 2005-2008 oraz audytów za lata 2005-2008. Wskazani przez pozwaną członkowie zarządu zamieszkiwali w spornym okresie poza granicami Polski. Do Polski przyjeżdżali sporadycznie. Już z tego wynika, że ich wiedza była ograniczona jedynie do znajomości dokumentów, gdyż okazji do poczynienia własnych obserwacji w Polsce mieli niewiele. Poza tym okoliczności dotyczące wiedzy członków zarządu co do zatrudnienia pozwanej, sporządzania comiesięcznych raportów uwzględniających koszty wynagrodzenia pozwanej i zatwierdzania przelewów wynagrodzenia zostały wyjaśnione za pomocą innych dowodów przeprowadzonych w sprawie, w szczególności zeznań A.S. Zdaniem Sądu drugiej instancji, pozwana niezasadnie twierdzi, że Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia w rozpoznawanej sprawie, bazując wprost na uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie IV P (...). Sąd odwoławczy zauważył, że wyrok z uzasadnieniem w sprawie IV P (...) został przywołany jedynie co do faktu prowadzenia takiego postępowania, jego przedmiotu i treści zapadłego w nim rozstrzygnięcia. Nie jest zatem prawdą, że ustalenia w rozpoznawanej sprawie zostały poczynione na podstawie dowodów przeprowadzonych w innym postępowaniu. Sąd Rejonowy, uzasadniając zaskarżony wyrok w części dotyczącej przeprowadzonych ustaleń, powołał się na dowody, które zostały przeprowadzone bezpośrednio przed tym Sądem w obecnym postępowaniu. Ponadto pozwana podnosiła, że o braku bezstronności sędziego świadczyć ma także okoliczność, iż oddalając formalnie spóźniony wniosek dowodowy strony powodowej, dopuścił następnie ten dowód z urzędu. Ten argument także został uznany za chybiony. Sąd odwoławczy powołał pogląd Sądu Najwyższego, że adresatem reguł prekluzji dowodowej są strony, nie jest nim zaś sąd rozpoznający sprawę. Przeprowadzenie z urzędu dowodu na okoliczność mającą znaczenie dla stwierdzenia przedawnienia było uzasadnione. Ustalenie tego faktu miało znaczenie dla wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy, zwłaszcza biorąc pod uwagę rolę instytucji przedawnienia i jej skutków dla istnienia zobowiązań. Ostatecznie Sąd odwoławczy odmówił słuszności także zarzutom naruszenia prawa materialnego zgłaszanym przez pozwaną w apelacji.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. wniosła pozwana, zaskarżając wyrok w całości i powołując jako podstawy skargi kasacyjnej: naruszenie art. 45 ust. 1 Konstytucji RP przez jego niezastosowanie i pozbawienie pozwanej prawa do sprawiedliwego i rzetelnego procesu sądowego; naruszenie art. 235 k.p.c. przez jego niezastosowanie i oparcie ustaleń faktycznych na ustaleniach innego postępowania; naruszenie art. 232 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie zarzutu obejścia przepisów o obowiązku pominięcia dowodów spóźnionych, a także art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 3 k.p.c. przez uznanie, że nie mają istotnego znaczenia dla sprawy dowody z zeznań członków zarządu spółki i dokonanych audytów.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł., a także o zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca podała, że skarga jest oczywiście uzasadniona. Oczywiście zasadność skargi skarżąca wywodzi z rażącego naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, a także z naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. przez Sąd pierwszej instancji i przeprowadzenia dowodu oczywiście spóźnionego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna, jako nadzwyczajny środek zaskarżenia prawomocnych wyroków sądów drugiej instancji, służy realizacji interesu publicznego w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości. Funkcje postępowania kasacyjnego powodują, że wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania oraz jego uzasadnienie powinny koncentrować się na wykazaniu, że w konkretnej sprawie zachodzą okoliczności przemawiające za interwencją Sądu Najwyższego.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4). Obowiązkiem

skarżącego jest sformułowanie i uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania w nawiązaniu do tych przesłanek, gdyż tylko wówczas może być osiągnięty cel wymagań przewidzianych w art. 398⁴ § 2 k.p.c. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w kwestii przyjęcia bądź odmowy przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania wynika z oceny czy okoliczności powołane przez skarżącego odpowiadają tym, o jakich stanowi art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Skarżąca twierdzi, że wniesiona przez nią skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Oczywista zasadność skargi kasacyjnej w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. to zasadność widoczna od razu, bez konieczności dokonywania pogłębionej analizy wywodów zamieszczonych w skardze, wskazująca, że zaskarżone orzeczenie nie powinno się ostać, doszło bowiem do kwalifikowanego, czyli oczywistego naruszenia prawa, którego skutkiem było wydanie przez sąd drugiej instancji orzeczenia oczywiście wadliwego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 października 2015 r., III CSK 198/15, LEX nr 1823323).

Skarżąca formułuje zarzut naruszenia konstytucyjnego prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez bezstronny i niezawisły sąd. Zwraca uwagę na nieuwzględnienie złożonego przez nią wniosku o wyłączenie sędziego od orzekania w jej sprawie. Należy jednak zauważyć, że skorzystała z przewidzianej w Kodeksie postępowania cywilnego procedury wyłączenia sędziego, stanowiącej realizację konstytucyjnego prawa do sądu (por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 lipca 2004 r., SK 19/02, OTK-A 2004 r. nr 7, poz. 67). Najpierw wniosła o wyłączenie sędziego, a następnie złożyła zażalenie na postanowienie oddalające jej wniosek, które zostało merytorycznie rozpoznane przez sąd wyższej instancji i ostatecznie oddalone. W tym stanie rzeczy nie można uznać, że skarżąca została pozbawiona prawa do rozpatrzenia jej sprawy przez bezstronny sąd. Odnosząc się do materialnych podstaw wyłączenia sędziego, które wskazuje skarżąca, należy zwrócić uwagę, że orzeczenie o wyłączeniu sędziego jest konieczne, gdy strona ma uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sędziego. Wyłączenia nie może uzasadniać samo przeświadczenie strony o nieobiektywnym prowadzeniu procesu przez sędziego. W szczególności zaprezentowanie przez sędziego przy okazji rozstrzygania konkretnej sprawy określonych poglądów w kwestii prawnej nie może być zarzutem wobec sędziego ani podstawą do jego wyłączenia od udziału w

rozpatrywaniu innej sprawy, w której występuje podobny problem prawny (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 listopada 2003 r., I CK 249/02, LEX nr 602352). Skarżąca niezasadnie upatruje przejawów stronnictwa sędziego w dokonaniu przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych na podstawie innego wyroku Sądu Rejonowego, wydanego w sprawie IV P (...). Sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że powyższy wyrok został wspomniany w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji tylko w celu stwierdzenia, że takie postępowanie się toczyło, oraz ustalenia, jaki był jego przedmiot i treść prawomocnego wyroku, czyli dla dokonania pełnego oglądu sprawy. Ustalenia faktyczne zostały natomiast dokonane w oparciu o dowody przeprowadzone przed Sądem Rejonowym w rozpoznawanej sprawie, a nie na podstawie ustaleń z innego postępowania.

Za nietrafny należy uznać także drugi argument mający dowodzić oczywistej zasadności skargi. Problem dopuszczenia i przeprowadzenia przez sąd z urzędu dowodów spóźnionych (sprekludowanych) był przedmiotem licznych orzeczeń Sądu Najwyższego. Ograniczenia swobody sądu przewidzianej w art. 232 zdanie drugie k.p.c. (dopuszczenie dowodu z urzędu) nie da się wywieść z przepisów nakładających na same strony ciężar powoływania twierdzeń faktycznych i dowodów. Należy przypomnieć, że system ten polega na nałożeniu na strony ciężaru przedstawienia sądowi wszystkich znanych im faktów, dowodów i zarzutów w określonym terminie, pod rygorem utraty możliwości późniejszego ich przytaczania lub powoływania. Skutki naruszenia terminu nie mają charakteru bezwzględnie, gdyż dotyczą tylko konkretnej strony i tylko konkretnych dowodów. W systemie prekluzji dowodowej przyjmowano, że dowód sprekludowany dla jednej strony może być podniesiony przez drugą stronę, a także – jeżeli biorą udział w sprawie – przez prokuratora, Rzecznika Praw Obywatelskich lub organizację społeczną. Tym bardziej dowód taki może być dopuszczony przez sąd, jeżeli korzysta on z kompetencji określonej w art. 232 zdanie drugie k.p.c.; w takim wypadku – aby nie narazić się na zarzut naruszenia przepisów o prekluzji dowodowej – sąd musi jednak zademonstrować, że dopuszcza dowód na tej właśnie podstawie, czyli z urzędu (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006 r., III CK 341/05, OSP 2007 nr 4, poz. 47; wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2007 r., III CSK 108/07, LEX nr 358857). To samo można odnieść do obecnej regulacji prawnej,

przewidującej ograniczenia w zgłaszaniu przez strony dowodów po terminie wynikającym z art. 207 lub art. 217 k.p.c. Warto także przypomnieć, że dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu nie może być uznane za działanie naruszające zasady bezstronności sądu i równości stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z 13 lutego 2004 r., IV CK 24/03, OSNC 2005 nr 3, poz. 45). Podobny pogląd wyrażono w wielu innych orzeczeniach, choćby w wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2015 r., III CSK 23/15, LEX nr 1936702.

W konsekwencji należy uznać, że skarga wniesiona przez pozwaną nie kwalifikuje się do przyjęcia jej rozpoznania, ponieważ nie przedstawiono w niej przekonującej argumentacji, że w sprawie doszło do oczywistego naruszenia powołanych w niej przepisów prawa a zaskarżone orzeczenie Sądu drugiej instancji jest dotknięte brakami widocznymi „na pierwszy rzut oka” bez szczegółowych analiz.

Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c.